

## Nic dwa razy (W. Szymborska) – Sanah

Nic dwa razy się nie zdarza  
I nie zdarzy Z tej przyczyny  
Zrodziliśmy się bez wprawy  
I pomrzemy bez rutyny  
Choćbyśmy uczniami byli  
Najlepszymi w szkole świata,  
Nie będziemy repetować  
Żadnej zimy ani lata  
Żaden dzień się nie powtórzy,  
Nie ma dwóch podobnych nocy,  
Dwóch tych samych pocałunków,  
Dwóch jednakich spojrzeń w oczy  
Wczoraj, kiedy twoje imię  
Ktoś wymówił przy mnie głośno,  
Tak mi było, jakby róża  
Przez otwarte wpadła okno  
Wczoraj, kiedy twoje imię  
Ktoś wymówił przy mnie głośno,  
Tak mi było, jakby róża  
Przez otwarte wpadła okno  
Dziś, kiedy jesteśmy razem,  
Odwróciłam twarz ku ścianie  
Róża? Jak wygląda róża?  
Czy to kwiat? A może kamień?  
Czemu ty się, zła godzino,  
Z niepotrzebnym mieszasz lękiem?  
Jesteś - a więc musisz minąć  
Miniesz - a więc to jest piękne  
Wczoraj, kiedy twoje imię  
Ktoś wymówił przy mnie głośno,  
Tak mi było, jakby róża  
Przez otwarte wpadła okno  
Wczoraj, kiedy twoje imię  
Ktoś wymówił przy mnie głośno,  
Tak mi było, jakby róża  
Przez otwarte wpadła okno

Kolejny świt  
Kolejny dzień  
Tęsknota we mnie  
Choć słońce wzeszło  
To lampka w pokoju  
Nie zgaszona jeszcze  
Odbijam się zmiennie  
Twarz od luster blednie  
Karmelowy posmak  
Czuje wszędzie  
Przepięknie  
Przynieś mi na skrzydłach  
Swoje imie  
Skrawek nieba  
Przynies mi w dłoniach  
Swoją dusze  
I poprowadź  
Wszystko co w życiu mi zabrano  
Kiedyś wróci  
Wszystko wróci jak boomerang, ale  
Ty już nie wrócisz  
Uśmiechnięci, współobjęci  
Spróbujemy szukać zgody,  
Choć różnimy się od siebie  
Jak dwie krople czystej wody  
Uśmiechnięci, współobjęci  
Spróbujemy szukać zgody,  
Choć różnimy się od siebie  
Jak dwie krople czystej wody  
Jesteś - a więc musisz minąć  
Miniesz - a więc to jest piękne



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych